

(Il Tempo - A.Serafini) Samoloty wyleciały, wątpliwości pozostały na ziemi. Podczas gdy samolot przywiózł Tottiego i spółkę do stolicy Włoch, prywatny odrzutowiec Pallotty był gotowy przekroczyć ocean i wylądować w USA. Koniec końców oczekiwane spotkanie między stronami nie wyszło poza prosta i krótką rozmowę w korytarzach Trigorii, gdzie niepewności i obawy pozostaną prawdopodobnie do końca sezonu, przynajmniej dla Tottiego.

Wyjaśnienia, o której prosił kapitan, aby dowiedzieć się czy są przesłanki do kontynuowania piłkarskiej kariery przez kolejny sezon, spotkały się z prostą prośbą amerykańskiego prezydenta o zastanowienie się, być może nad oceną hipotezy zawieszenia butów na kołku i wejścia latem do kadry kierowniczej. Z drugiej strony zamiary kierownictwa pozostały w opozycji do numeru 10, przekonanego, że po osiągnięciu 40 lat może nadal grać na boisku, a nie siedzieć za biurkiem. Pallotta zatem wykorzystał swój pobyt w Rzymie, aby zmanifestować swoje własne obawy pod adresem Tottiego, który ze swojej strony wolałby jednak otrzymać prostą i szczerą odpowiedź, nawet gdyby była negatywna. Brak wyjaśniającego uścisku ręki, pozostawił niezadowolenie w głowie Francesco, który we wtorek na Bernabeu wolał pominąć tę kwestię i otrzymać owację na stojąco, w europejski wieczór, który być może już mu się nie przydarzy.

Cieężko zatem zakładać zmianę kierunku przed kolejnym rzymskim przyjazdem Pallotty, który jest oczekiwany po zakończeniu sezonu, w celu podjęcia kolejnych spotkań związanych z nowym stadionem. Pośrednie lądowania na Bernabeu było postrzegane jako niezbędny krok przed powrotem do USA. W najbliższych miesiącach zatem, Totti będzie akceptował, wraz ze swoimi kolegami, nową, ciężką, metodologię pracy Spallettiego, który więcej niż raz mówił, że nie chce wchodzić czy wpływać w żaden sposób na decyzję, która zostanie podjęta w przypadku kapitana Giallorossich. Nawet jeśli jego przyszłością będzie kontynuowanie występów na boisku, występy i zebrane minuty będą zawsze określane przez dobro klubu, bez darowania komukolwiek prezentów.

Sabatini? Spotkanie z Pallotta w drugiej połowie meczu z Fiorentiną, nie zmieniło kart przy stole, zaczynając od zamiaru rozwiązania 30 czerwca wszelkich relacji z klubem. Po tym jak zakomunikował w styczniu oficjalnie o swojej dymisji prezydentowi, Sabatini kontynuuje codzienną pracę budowy Romy na przyszły sezon. W międzyczasie zadaniem Pallotty i jego sztabu będzie analizowanie i ocena ewentualnych następców, kwestia, która do tej pory nie została uznana za priorytet.

Autor: abruzzi